

Sygn. akt V ACa 357/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Aleksandra Kempczyńska (spr.)

Sędziowie: SA Bernard Chazan

SA Bogdan Świerczakowski

Protokolant: sekretarz sądowy Emilia Tłaga

po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. M. (1) i J. M.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 19 marca 2018 r., sygn. akt I C 15/16

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punkcie drugim i piątym w ten sposób, że oddala powództwo o zadośćuczynienie za rozstrój zdrowia spowodowany śmiercią córki;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od (...) Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. M. (1) i J. M. kwoty po 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Bernard Chazan Aleksandra Kempczyńska Bogdan Świerczakowski

**Sygn. akt V ACa 357/18**

## UZASADNIENIE

Powodowie R. M. (1) i J. M. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanej (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. zapłaty z tytułu zadośćuczynienia za śmierć ich córki P. M. kwot po 84.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 listopada 2015 r. do dnia zapłaty na rzecz każdego z nich, a także zasądzenie na ich rzecz od pozwanej zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia powodów w kwotach po 12.000 zł na każdego z nich i kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictw.

W uzasadnieniu powodowie twierdzili, że ich córka P. M. śmiertelnie zatrula się tlenkiem węgla wskutek uruchomienia przez D. L. (1) w zamkniętym garażu silnika samochodu, w którym córka powodów przebywała wraz ze swoimi znajomymi. Odpowiedzialność pozwanej za skutki tego zdarzenia powodowie wywodzą z art. 446 § 4 k.c. w zw.

z art. 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c. oraz upatrują jej w tym, że w chwili jego zaistnienia D. L. (1) był objęty ochroną ubezpieczenia OC pozwanej. Dodali, że po zgłoszeniu swoich roszczeń pozwana odmówiła im zapłaty zadośćuczynienia. Wskazali również, że dochodzone przez nich w niniejszym procesie roszczenie uwzględnia okoliczność, że córka stron w 30 % przyczyniła się do zdarzenia, w związku z czym jest ono stosunkowo obniżone (po 70 % ze 120.000 zł). W ich ocenie należą się im również odsetki od zadośćuczynienia liczone od dnia następującego po 37-ym dniu od zgłoszenia roszczenia pozwanemu, uwzględniając ustawowy termin na likwidację szkody i 7-dniowy na doręczenie korespondencji.

Pismem z dnia 31 marca 2016 r. pozwana spółka - (...) 4 Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu swojego stanowiska twierdziła, że nie może odpowiadać za skutki przedmiotowego zdarzenia, ponieważ śmierć córki powodów nie została spowodowana naruszeniem przez D. L. (1) zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Wskazała, że w przedmiotowym stanie faktycznym nie doszło do „ruchu pojazdu” w rozumieniu przepisów, w których powodowie upatrują odpowiedzialności pozwanej za skutki przedmiotowego zdarzenia. Pomimo powyższego, pozwana spółka twierdziła, że żądane przez powodów kwoty są zawyżone, oraz że w jej ocenie odsetki od ewentualnie przyznanego im zadośćuczynienia winny być przyznane dopiero od daty wyrokowania w sprawie.

W toku postępowania strony konsekwentnie podtrzymywały stanowiska, przy czym z ostrożności procesowej pozwana spółka wносиła, by w przypadku uwzględnienia powództwa Sąd miał na uwadze przyczynienie się małoletniej P. M. do zaistniałego zdarzenia w 99 %.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2019 r. Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie:

1. zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki R. M. (1) kwotę 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki P. M. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 19 marca 2018 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki R. M. (1) kwotę 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia spowodowany śmiercią córki P. M. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 19 marca 2018 roku do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie oddalił powództwo R. M. (1);
4. zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. M. kwotę 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki P. M. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 19 marca 2018 roku do dnia zapłaty;
5. zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. M. 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia spowodowany śmiercią córki P. M. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 19 marca 2018 roku do dnia zapłaty;
6. w pozostałym zakresie oddalił powództwo J. M.;
7. ustalił, że koszty postępowania w 25 % ponosi powódka R. M. (1), w 25 % ponosi powód J. M. oraz w 50 % ponosi pozwany (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., a szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu;
8. koszty zastępstwa procesowego wzajemnie między stronami zniósł.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

W dniu 29 listopada 2014 r. w miejscowości B. doszło do zdarzenia, podczas którego córka powodów P. M., znajdując się wewnątrz uruchomionego samochodu, poniosła śmierć wskutek zatrucia tlenkiem węgla. Sprawcą nieumyślnego spowodowania śmierci córki powodów był D. L. (1).

Tego dnia córka powodów - P. M. spotkała się ze swoimi znajomymi: M. L., W. K., M. J., J. L., M. D. i D. L. (1) w piwnicy bloku pod adresem: B., ul. (...), na imprezie ostatekowej, na której spożywany był alkohol. P. M. spożywała wówczas w niewielkich ilościach alkohol, przy czym w chwili śmierci była trzeźwa (badanie toksykologiczne jej krwi wykazało zawartość alkoholu etylowego na poziomie 0,1 promila). Tego wieczoru w pewnym momencie P. M. wraz z D. L. (1), W. K., M. L. i M. J. przenieśli się z imprezy do samochodu marki D. (...), znajdującym się w garażu oddalonym kilkaset metrów od bloku, w którym pierwotnie odbywało się spotkanie. D. L. (1) po zajęciu miejsc w samochodzie uruchomił silnik i ogrzewanie. Po około 20 minutach M. J. została odprowadzona do domu przez pozostałych uczestników imprezy, następnie ci powrócili do samochodu. D. L. (1) włączył wówczas silnik samochodu, radio i ogrzewanie, przy czym zrobił to, gdyż w samochodzie było zimno – nie miał zamiaru nigdzie jechać, zamknął wcześniej drzwi do garażu na zamek. Nikt z obecnych w samochodzie nie sprzeciwił się jego odpaleniu. Około godziny 23:00 doszło do ostrego zatrucia tlenkiem węgla wszystkich przebywających w tym samochodzie. D. L. (1) i W. K. zostali przewiezieni do szpitala (...) w G., gdzie ta ostatnia zmarła, natomiast M. L. i P. M. poniosły śmierć na miejscu.

P. M. była najstarszą córką powodów, więzi rodzinne powodów i ich córki były silne i adekwatne do stosunku pokrewieństwa, była ona dla powodów osobą, z którą łączyły ich wspomnienia, wspólne przeżycia i plany na przyszłość – powodowie m. in. wspierali córkę w rozwoju jej pasji.

Powodowie byli obecni przy reanimacji ich córki P., mieli nadzieję na jej powrocie, do tej pory nie mogą pozbiierać się po jej śmierci – ich stan psychiczny wymógł na nich m. in. wyprowadzkę z dotychczasowego miejsca zamieszkania, które przypominało im o przeżytej tragedii, jaką była śmierć córki.

Powódka po śmierci córki brała leki przeciwdepresyjne, ma wyrzuty sumienia z powodu tego, że pozwoliła jej zostać dłużej na imprezie z 29 listopada 2014 r., nękały i nękają ją myśli rezygnacyjne i suicydalne, ma kłopoty ze snem. Aktualnie powódka stara się bardziej koncentrować na codziennej pracy, co miesiąc jeździ na grób córki, spotyka się też z rodzinami zmarłych koleżanek P., izoluje się towarzysko. Przed śmiercią córki powódka była aktywna, często spotykała się z koleżankami, nie miała wówczas zaburzeń w sferze psychicznej i nie korzystała z pomocy psychologicznej.

Również powód po śmierci córki przeszedł załamanie psychiczne, miał kłopoty ze snem. Myśl o konieczności zapewnienia pomocy dwóm młodszym córkom nieco podtrzymuje powoda na duchu. Jest on aktualnie w stanie funkcjonować sprawnie, bez zaburzeń w sferze poznawczo-emocjonalno-społecznej, jednakże ma okres zwątpień, zmęczenia i załamania emocjonalnego, które nasilają się wraz z upływem czasu i nie są tożsame z żałobą. Przed zdarzeniem powód nigdy nie miał dolegliwości psychicznych, wymagających interwencji lekarskiej bądź psychologicznej.

Po przedmiotowym zdarzeniu powodowie nie zwracali się do żadnej poradni terapeutycznej celem uzyskania pomocy w radzeniu sobie ze śmiercią córki. Stan psychiczny powódki po tym zdarzeniu dezorganizował jej czynności, stwierdzono u niej przedłużoną reakcję depresyjną. Powód nie brał po śmierci córki żadnych leków.

Pismem z 12 października 2015 r. powodowie zgłosili pozwanemu szkodę, domagając się zapłaty z tego tytułu kwot po 120.000 zł na rzecz każdego z nich. W dniu 19 stycznia 2016 r. pozwany przeprowadził wywiad w szkodzie osobowej ze stroną powodową.

Sąd wskazał, że kluczowe znaczenie w niniejszej sprawie ma ustalenie czy zdarzenie, będące podstawą odpowiedzialności karnej D. L. (1), wskazywane przez stronę powodową jako uzasadniające wypłacenie jej przez pozwaną odszkodowania mieści się w granicach wyznaczonych przez ramy odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Ponadto zgodnie z art. 35 ustawy o ubezpieczeniach ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Orzecznictwo zasadniczo stoi na stanowisku, że brak jest podstaw do przyjęcia – na gruncie przywołanego wyżej przepisu art. 34 ustawy o ubezpieczeniach – że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za sprawcę szkody została ograniczona wyłącznie do zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych, mających wyrównać ubytek o charakterze majątkowym (por. Orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, m.in. wyroki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 4 grudnia 2014 r. V ACA 673/14, z dnia 25 listopada 2014 r. V ACA 608/14, Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 stycznia 2014 r. I ACA 1342/13, Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 lipca 2014 r. I ACA 134/14). Szkody te nie zostały bowiem wskazane w przypadkach wyłączenia odpowiedzialności enumeratywnie wymienionych w art. 38 ustawy, a treść art. 9 posługującego się pojęciem odpowiedzialności za ogólnie ujęte „szkody wyrządzone czynem niedozwolonym” nie pozwala na różnicowanie tej odpowiedzialności z uwagi na charakter szkody (majątkowa czy niemajątkowa) – tak też w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2016 r. VI ACA 662/15.

Natomiast w myśl art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkody na osobie lub w mieniu, związane z jego wprawieniem w ruch za pomocą sił przyrody na zasadzie ryzyka, tj. niezależnie od tego czy szkodę wyrządził w sposób zawiniony, czy też nie zawiniony.

Przesądżając, czy śmierć córki powodów można zakwalifikować jako wypadek spełniający hipotezę art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. należy ocenić czy miała ona miejsce w tzw. adekwatnym związku przyczynowym z czynnikiem podawanym jako sprawczy, tj. działaniem silnika samochodu D. należącego do D. L. (1). Adekwatny związek przyczynowy może dotyczyć zarówno okoliczności nie wynikających bezpośrednio ze zdarzenia, wywołującego szkodę, lecz jedynie pozostających w pośrednim powiązaniu z nim, jak i tych płynących ze zdarzenia wywołującego bezpośrednio. Za kryterium „normalności” następstw zdarzenia należy uważać nie tylko poglądy rozsądnego człowieka i doświadczenie życiowe, ale także wiedzę i doświadczenie naukowe. Przez „normalne” następstwa należy rozumieć takie, które w danych okolicznościach są zwykłą konsekwencją działania (zaniedbania) zobowiązanego do odszkodowania, przy czym ciężar wykazania, że szkoda powstaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem spoczywa na powodzie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 września 2015 r. I ACA 395/15). W ocenie Sądu niewątpliwie jest, że bezpośrednią przyczyną śmierci P. M. było zatrucie się przez nią spalinami, emitowanymi z silnika samochodu, objętego wówczas ochroną ubezpieczeniową pozwanego, w związku z czym jej śmierć pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, będącym podstawą roszczeń powodów.

Odnosnie samej odpowiedzialności pozwanej jako ubezpieczyciela, w ocenie Sądu zdarzenie, polegające na zatruciu osób przebywających wewnątrz samochodu, wydobywającymi się z jego działającego silnika spalinami można zakwalifikować jako wypadek objęty hipotezą art. 34 ustawy o ubezpieczeniach. Choć faktycznie wypadek tego typu mógł stanowić sytuację dość nietypową w świetle dotychczasowych rozważań nauki prawa w kwestii pojęcia „ruchu pojazdu mechanicznego”, w ocenie Sądu pojęcie to należy interpretować w szerszym zakresie – już jako wprawienia w ruch samego silnika samochodowego, chociażby – jak to miało miejsce w tym przypadku – w celu włączenia jego systemów grzewczych.

Wyżej wskazanej podstawy prawnej nie należy interpretować w oderwaniu od tendencji ustawodawcy do maksymalizacji odpowiedzialności w przypadku zdarzeń związanych z szeroko rozumianym funkcjonowaniem pojazdów samochodowych, tj. omówionej wyżej regulacji z art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. (oparcie o zasadę ryzyka), znajdującej się w pkt 2 art. 34 ustawy o ubezpieczeniach (nakładającej na ubezpieczyciela odpowiedzialność

za szkody w sytuacjach nie koniecznie związanych nawet z samą pracą silnika, tj. za wypadki związane z wsiadaniem i wysiadaniem z pojazdu, bezpośrednim załadowywaniem i rozładowywaniem pojazdu i zatrzymaniem lub postojem pojazdu) czy chociażby tej z art. 38 ustawy o ubezpieczeniach (ściśle, taksatywne wyliczenie przypadków szkód, za które zakład ubezpieczeń nie odpowiada).

Nadto w doktrynie niekiedy wskazuje się wprost, że moment uruchomienia silnika już sam w sobie stanowi moment rozpoczęcia ruchu pojazdu mechanicznego, przy czym nie ma znaczenia cel uruchomienia silnika (tak np. D. Maślak, Komentarz do art.34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, opubl. w LEX 2010, teza III. 2.) oraz nawet, że w granicach ruchu mieszczą się wszystkie czynności, łączące się z działaniem pojazdu, nawet gdy stoi on w miejscu z unieruchomionym silnikiem (ibidem, teza III. 3.).

Skupiając przywołane wyżej podstawy prawne z ustawy o ubezpieczeniach i kodeksu cywilnego, a także opierając się na argumentach z samego prawa ubezpieczeń gospodarczych jako szczególnej podgałęzi prawa cywilnego, Sąd wysnuł wniosek, iż racjonalny ustawodawca co najmniej nie dążyłby do zawężania odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody zaistniałe w związku z funkcjonowaniem pojazdu, objętego ochroną ubezpieczeniową. Wręcz przeciwnie, niektóre regulacje ustawy o ubezpieczeniach zdają się maksymalizować zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, np. poprzez wyraźne wskazanie w art. 34 ust. 2, że do zakresu pojęciowego „szkody powstałej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego” zalicza się przypadki bardzo odbiegające od prostego rozumienia pojęcia „ruchu pojazdu”. Wreszcie, przechodząc do analogia iuris prawa ubezpieczeń gospodarczych, sama zasada obowiązkowości ubezpieczeń posiadaczy pojazdów przemawia za tym, iż fakt pewnego przymuszenia przez prawo do ponoszenia kosztów związanych z wydatkami na składki ubezpieczeniowe powinien być zrównoważony poprzez szeroką interpretację pewnych pojęć, wywołujących spory – jak właśnie pojęcia „ruchu pojazdu mechanicznego” – tak, aby ochrona ubezpieczeniowa, a co za tym idzie równość stron cywilnoprawnego stosunku ubezpieczenia, nie miała charakteru iluzorycznego.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko przyjęte przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku (w wyroku z dnia 12 lipca 2017 roku, sygn. I ACa 123/17), który wskazał, że: „ani przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. 2016, poz. 2060 ze zm.), ani przepisy Kodeksu cywilnego nie wiążą odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z okolicznością popełnienia przez sprawcę szkody przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, czy też wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji. Innymi słowy do uruchomienia odpowiedzialności ubezpieczyciela nie jest wymagane, aby czyn będący źródłem szkody stanowił naruszenie przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. 2017 r., poz. 1260). W ustawie z 22 maja 2003 r. w art. 4 pkt 1) mowa jest o ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, a art. 34 stanowi, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu. Ustęp 2 zawiera katalog przykładowych sytuacji, gdy szkodę uważa się za powstałą w związku z ruchem pojazdu tj. powstałą podczas i w związku z wsiadaniem i wysiadaniem z pojazdu, przy załadunku i rozładunku czy w związku z zatrzymaniem lub postojem. We wcześniejszym stanie prawnym ustawodawca wśród przykładowych sytuacji, gdy szkodę uważa się za powstałą w związku z ruchem pojazdu wymieniał także szkodę powstałą w związku z garażowaniem pojazdu.

Istota problemu w sprawie sprowadza się więc do wykładni pojęcia „ruchu pojazdu”. Przedmiotowe pojęcie na przestrzeni lat było przedmiotem dość licznych rozważań piśmiennictwa, jak i orzecznictwa; prezentowano rozumienie tego pojęcia w różnych ujęciach, zaś wypowiedzane w tej mierze zapatrywania ulegały modyfikacjom i zmianom. Ostatecznie ustabilizował się pogląd, że pojazd z włączonym silnikiem zawsze jest w ruchu, nawet, gdy stoi w miejscu. Orzecznictwo w szczególności uznaje, że włączenie silnika przesądza o tym, że pojazd jest w ruchu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, LEX nr 151656; z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 157/13, LEX nr 1433721) jak również, że nie ma znaczenia kwestia, czy ruch pojazdu pozostaje w związku z jego funkcją komunikacyjną lub transportową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 157/13,

LEX nr 1433721, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14, Lex nr 1659240). Ukształtowanie takiego rozumienia zwrotu „pojazd w ruchu” nawiązuje do treści art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i jest następstwem przekonania, że źródło niebezpieczeństwa tkwi w samym pojeździe, zagrożenie stwarza już samo uruchomienie silnika. Pojazdy mechaniczne napędzane siłami przyrody sprowadzają bowiem dla otoczenia niebezpieczeństwo większe od normalnie istniejącego i w związku z tym istnieje potrzeba zapewnienia większej ochrony osobom, które doznają szkód, związanych z ruchem pojazdu.

W ocenie Sądu zatem o ruchu świadczy napęd i/lub praca silnika. Wykładnia taka nawiązuje nie tyle do pojęcia ruchu w rozumieniu prawa o ruchu drogowym, czy funkcji (użytkowania zgodnie z przeznaczeniem), ile zdeterminowana jest wzmożonym niebezpieczeństwem, związanym z posługiwaniem się pojazdem, wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 i 436 k.c.) oraz uwzględnia potrzebę zapewnienia szerokiej ochrony osób, które doznały szkody w związku z ruchem pojazdu. Pojęcie ruchu pojazdu nie może być zatem rozumiane tylko w kontekście ruchu drogowego, ale powinno uwzględniać każde użytkowanie pojazdów, w każdej przestrzeni (publicznej i prywatnej) gdzie mogą wystąpić ryzyka związane z ich użytkowaniem, niezależnie od tego czy pojazdy te są w dosłownie rozumianym ruchu (przemieszczają się) i czy w chwili powstania szkody wykorzystywane są lub działają zgodnie ze swoją podstawową funkcją (jako środek komunikacji, maszyna itp.). Należy uwzględnić przede wszystkim cel uregulowania i wprowadzenia obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, którym jest jak najszersza ochrona ofiar wypadków spowodowanych przez pojazd mechaniczny. Przy uwzględnieniu tego nie sposób przyjąć, że ustawodawca zamierzał wyłączyć spod ochrony poszkodowanych wskutek użytkowania pojazdu, jeżeli nie było one powiązane w chwili powstania szkody z typową, normalną funkcją tego pojazdu tj. komunikacyjną.”

Pojęcie „ruchu pojazdu” w ocenie Sądu nie może być zatem rozumiane w sposób dosłowny.

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny.

Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, który nie dysponuje żadnymi wskazówkami czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Istotne są również takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy doszło do osamotnienia osoby uprawnionej, a także np. jej wieku, stanu zdrowia, możliwości życiowych i potrzeb. Oczywistym jest także, że duże znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, także musi być brana pod uwagę ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego.

Podstawowe znaczenie dla ustalenia wymiaru krzywdy, jaką powodowie ponieśli w związku ze śmiercią ich córki P. ma sama bliskość pokrewieństwa i ich bardzo dobre relacje z córką – w szczególności to, że zmarłą łączyły z rodzicami wspólne przeżycia, wspomnienia i plany na przyszłość. Dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne przemawiają za uznaniem, że powodowie szczególnie ciężko przechodzili przez proces żałoby po ich córce. Pomimo względnej stabilizacji ich sytuacji proces ten się nie zakończył i z pewnością będzie towarzyszyć im do końca życia. Nadto o ponadprzeciętnym wymiarze cierpienia powodów świadczy w końcu sama okoliczność, że ich córka P. zmarła nagle, w młodym wieku i w bardzo traumatycznych okolicznościach – kiedy powodowie byli obecni przy jej reanimacji, która zakończyła się niepowodzeniem. W ocenie Sądu w zupełności wystarcza to do uznania, że krzywda powodów wywołana śmiercią ich córki P. była na tyle duża, że zasadne byłoby ustalenie kwoty zadośćuczynienia z tego tytułu na pułapie po 120.000 zł na każdego z nich. Kwota ta jednak nie może być w pełni zasądzona z uwagi na poziom, w jakim P. M. przyczyniła się do swojej śmierci.

Zdaniem Sądu rozwój intelektualny i emocjonalny P. M. pozwalał na przyjęcie, że była ona w stanie przewidzieć negatywne konsekwencje spożywania alkoholu zarówno przez siebie, jak i przez osoby, w których towarzystwie przebywała, jak również była ona w stanie przewidzieć, że uruchomienie silnika samochodu w zamkniętym garażu w związku z wydobywaniem się spalin może doprowadzić do śmierci.

Powodowie w swoim żądaniu zasygnalizowali, że uznają stopień przyczynienia się ich córki P. do wystąpienia zdarzenia będącego podstawą ich roszczeń na pułapie 30 % i uwzględniając to twierdzenie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kwot po 84.000 zł z roszczenia głównego. W ocenie Sądu Paulina M. przyczyniła się do przedmiotowego zdarzenia w stopniu wyższym – określonym na ok. 50 %. W związku z tym zasadnym było przyznanie powodom kwoty z tego tytułu w wysokości po 60.000 zł dla każdego z nich.

Osoby poszkodowane w wypadkach w niektórych przypadkach mają wpływ na fakt zaistnienia czy też rozmiar wypadku. Często bowiem to poszkodowani swoim nierozumnym zachowaniem stwarzają bardzo niebezpieczną sytuację, w której przyczyniają się do powstania lub zwiększenia szkody – co reguluje art. 362 k.c. Przywołany przepis stanowi zaś, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Zeznania D. L. (1) wskazują, że nigdy wcześniej przed zdarzeniem, stanowiącym podstawę roszczeń w niniejszej sprawie nie ogrzewał on pomieszczenia przy użyciu silnika samochodowego. Dalej świadek D. L. (1) wskazał, że pomimo technicznego wykształcenia nie przypomina sobie z lekcji skutków odpalenia samochodu w pomieszczeniu niewentylowanym. Świadek wskazał również, że nikt z obecnych, w tym córka powodów, nie sprzeciwiał się odpaleniu samochodu. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że działanie w postaci odpalenia silnika spalinowego samochodu w niewielkim, zamkniętym, niewentylowanym pomieszczeniu, jakim jest garaż oraz wejście do samochodu, znajdującego się w takich warunkach może doprowadzić do zatruc osób tak się zachowujących. Córka powodów winna była przewidywać, że takie zachowanie może wywołać jakiegось typu zatrucie spalinami i chociażby z tego powodu podjąć kroki, zmierzające do odmiennego zachowania. Stosunkowo nie trudnym wnioskiem do wyprowadzenia w omawianej sytuacji była również możliwość zatrucia się samym tlenkiem węgla, albowiem ogólny stan wizualny, czy też wiek pojazdu a także to (co wynika z zeznań świadka M. D.), że włączony silnik pojazdu pracował nierówno mogło sugerować, że wśród spalin wydobywających się z niego mogą znajdować się gazy bardzo niebezpieczne, związane z procesami spalania węglowodorów, wchodzących w skład paliwa samochodowego – jak np. tlenek węgla, który to według powszechnej wiedzy jest śmiertelnie niebezpieczny.

Powodowie wnosili także o zasądzenie na ich rzecz kwot po 12.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za rozstrój ich zdrowia, spowodowany śmiercią córki, jednakże w ocenie Sądu roszczenie to zasługuje jedynie na połowiczne uwzględnienie.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka R. M. (1) na skutek przedmiotowego zdarzenia doznała silnego poczucia krzywdy, objawiającego się zakłóceniami codziennego funkcjonowania (poprzez obniżenie nastroju, nachodzenie myśli rezygnacyjnych, brak motywacji do działania). Co prawda powódka 3 lata przed śmiercią córki również przeżywała traumatyczne zdarzenie w postaci śmierci swojej matki, jednakże w ocenie Sądu nie należy łączyć go z jej stanem w okresie po śmierci córki. Już z samego doświadczenia życiowego wynika, że śmierć dziecka stanowi zdarzenie tak silnie odbijające się w psychice rodzica, iż samo w sobie może wywołać u niego stany takie, jak miały miejsce w przypadku powódki. Dlatego też zarzuty pozwanej o tym, że na poziom krzywdy powódki mogły w tym przypadku wpłynąć jej wcześniejsze przeżycia nie zasługują na podzielenie. Zresztą sami biegli w swej opinii stwierdzili, że powódka radziła sobie ze śmiercią swojej matki, koncentrując się na założonej przez siebie rodzinie i korzystając z jej wsparcia, zaś zdarzenie to nie spowodowało u niej długotrwałych skutków w zakresie zdrowia psychicznego. Biegli wskazali również wprost, że powódka obecnie znajduje się w stanie przedłużonej reakcji depresyjnej oraz że w jej przypadku wskazanym jest objęcie opieką psychologa lub psychiatry i rozpoczęcie terapii ukierunkowanej na konstruktywne przepracowanie żałoby oraz minimalizację objawów depresji. Z ich opinii wynika również, że stan psychiczny powodów przed śmiercią córki był dobry i przed tym zdarzeniem nie musieli oni korzystać z pomocy psychologów czy też psychiatrów.

Ustalono zostało również, że stan psychiczny powoda po śmierci córki co prawda nie był na tyle zły, ażeby uniemożliwić mu bądź znacznie utrudniał codzienne funkcjonowanie, jednakże niewątpliwie i on na dłuższą metę uległ pogorszeniu. Biegli jednoznacznie wskazali, że powód wykazuje obniżenia nastroju, zaś czynnikiem podtrzymującym go na duchu i motywującym do działania jest troska o dwie młodsze córki. Mimo w pewnym stopniu silniejszej psychiki niż ma to miejsce w przypadku jego żony, także i on na tyle ciężko przeżył śmierć córki, że można w tym przypadku mówić o wystąpieniu u niego rozstroju zdrowia po tym zdarzeniu. Wreszcie oboje powodowie po śmierci córki negatywnie postrzegają uprzednie miejsce zamieszkania swojego w B. (wywołuje ono u nich kojarzenie-przyczynowo skutkowe z wypadkiem), w związku z czym zmuszeni byli do wyprowadzenia się z niego.

Z powyższego wynika, że powodom należałoby się także zadośćuczynienie za rozstrój ich zdrowia, spowodowany śmiercią córki P. w wysokości po 12.000 zł na każdego z rodziców. Kwota ta musi jednak zostać zredukowana z uwagi na zachowania powodów w okresie następującym po śmierci ich córki – w tym okresie oboje rodzice zmarłej P. M. winni byli korzystać z konsultacji psychologa i terapii. Biegli w swojej opinii wskazali wprost, że brak leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego powodów w początkowym okresie ich żałoby poskutkowało właśnie wydłużonym procesem wychodzenia przez nich z traumy i mógł mieć negatywne konsekwencje dla ich dalszego funkcjonowania na poziomie indywidualnym, rodzinnym i zawodowym. W ocenie Sądu nie sposób uznać, że powodowie nie byli świadomi znaczenia profesjonalnej pomocy terapeutycznej w wychodzeniu z żałoby, albowiem w końcu z takowej korzystały pozostałe ich dzieci. W tym świetle na podzielenie nie zasługuje ich argument o niemożliwości uzyskania profesjonalnej pomocy, ponieważ zarówno gabinety psychologiczne, jak i psychiatryczne znajdują się w każdym większym mieście, zaś pomoc medyczna z tym związana może być realizowana w oparciu o publiczny system opieki zdrowotnej. W toku procesu ustalono, że tego typu pomoc powodowie mogli znaleźć między innymi w G. (k. 173). Z tych względów Sąd uznał, że powodowie w dużym stopniu przyczynili się do wystąpienia lub pogłębienia rozstroju ich zdrowia, co odpowiada ok. 50 % przyczynienia się do tego stanu i zasądził na ich rzecz po 6.000 zł z tego tytułu.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Przechodząc do kwestii należnych stronie powodowej odsetek w myśl art. 14. ustawy o ubezpieczeniach zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast zgodnie z art. 481. § 1. k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Jakkolwiek roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem pieniężnym i najnowsza linia orzecnicza wskazuje, że na podstawie art. 455 k.c. w związku z art. 481 k.c. odsetki należą się od dnia wskazanego w wezwaniu do zapłaty, to zasady tej nie można generalizować, tracąc z pola widzenia indywidualny charakter sprawy. W zależności od poszczególnych stanów faktycznych okoliczności wskazujące na rozmiar krzywdy poszkodowanego mogą mieć charakter dynamiczny.

Z tego też względu, w ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy dopiero w chwili wydania orzeczenia przez Sąd strona pozwana poznała rzeczywistą wysokość świadczenia, do jakiego była zobowiązana, tym samym dopiero od tego dnia mogła to świadczenie spełnić. Nie zawsze bowiem wymagalność roszczenia jest równoznaczna ze stanem opóźnienia dłużnika, gdyż o opóźnieniu tym można mówić wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niespornego co do zasady i wysokości, niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 marca 1998 r., sygn. akt III CKN 330/97, niepubl; z dnia 15 stycznia 2004 r., sygn. akt II CSK 352/02, oraz z dnia 10 lutego 2010 r., sygn. akt V CSK 269/09, OSNC rok 2010, nr 5, poz. 13).

Zgodnie z art. 98 § 1 k. p. c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Mając na uwadze zasadę kosztów celowych i koniecznych oraz zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, Sąd ustalił że koszty postępowania w 25 % ponosi powódka R. M. (2), w 25 % ponosi powód J. M. oraz w 50 % ponosi pozwany (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w



W., a szczegółowe ich wyliczenie pozostawił na podstawie art. 108 k.p.c. referendarzowi sądowemu. Natomiast koszty zastępstwa procesowego Sąd między stronami wzajemnie zniósł.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części, tj.:

- 1) w punkcie 1 w zakresie kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki dla powódki z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 marca 2018 r. do dnia zapłaty;
- 2) w punkcie 2 w zakresie kwoty 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia dla powódki z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 marca 2018 r. do dnia zapłaty;
- 3) w punkcie 4 w zakresie kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki dla powoda z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 lutego 2016 r. do dnia zapłaty;
- 4) w punkcie 5 w zakresie kwoty 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia dla powoda z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 marca 2018 r. do dnia zapłaty;
- 5) w punkcie 7 - stosowanie do zakresu zaskarżenia.

Wyrokowi Sądu I instancji pozwany zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny tychże dowodów, nierozpoznanie całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zaniechanie przez Sąd I instancji wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji wyprowadzenie z zebranego materiału dowodowego błędnych wniosków, co skutkowało:

- pominięciem przy ustalaniu odpowiedzialności pozwanej faktu, iż pojazd stał zaparkowany w garażu, drzwi garażu były zamknięte, w garażu nie było otworów okiennych ani wentylacji, ani D. L. (1) ani żadna inna osoba nie miała zamiaru przemieszczania się tym pojazdem, co wynika jednoznacznie zeznań świadków w przedmiotowym postępowaniu i stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu karnym;

- pominięciem przy ustalaniu odpowiedzialności pozwanej faktu, iż pojazd został użyty niezgodnie z jego przeznaczeniem, tj. jako urządzenie do ogrzania pomieszczenia, a z pewnością nie temu służy ochrona świadczona przez pozwaną

- pominięciem przy ustalaniu odpowiedzialności pozwanej faktu, iż D. L. (1) nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bowiem takowe w miejscu zdarzenia nie obowiązywały; pominięciem przy ustalaniu odpowiedzialności pozwanej faktu, iż D. L. (1) został uznany za winnego czynu zakwalifikowanego jako występki z art. 155 § 1 k.k., nie zaś przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji z rozdziału XXI k.k.;

- pominięciem przy ustalaniu stopnia przyczynienia P. M. faktu, iż silnik w pojeździe został uruchomiony na prośbę dziewczyn, tj. M. L., P. M. i W. K., co wynika jednoznacznie zeznań świadków w przedmiotowym postępowaniu i stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu karnym;

II. naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak konkretnego wskazania, które z przeprowadzonych dowodów stanowiły podstawę ustalenia konkretnych okoliczności, brak dokonania własnych ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu przedmiotowego zdarzenia, brak ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

III. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 34 ust. 1 i 2 pkt. 1, 2 i 3 oraz art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez błędną interpretację pojęcia „ruchu”,

błędne uznanie, że pojazd jest w ruchu zawsze, gdy ma włączony silnik, błędne uznanie, że nie ma znaczenia cel uruchomienia silnika, błędne uznanie, że D. L. (1) był „kierowcą” i pominięcie faktu, iż przedmiotowe zdarzenie nie jest objęte zakresem ochrony ubezpieczeniowej w ramach OC komunikacyjnego;

IV. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c., poprzez uznanie, że P. M. przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia tylko na poziomie 50 %, (uwzględniając spożywanie przez nią alkoholu wraz z D. L. (1) i możliwość przewidzenia negatywnych konsekwencji wydobywania się spalin), pomijając przy tym okoliczność, że D. L. (1) włączył silnik na żądanie m.in. P. M., a co się z tym wiąże przyczynienie P. M. winno zostać uznane na zdecydowanie wyższym poziomie;

V. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c. poprzez uznanie, że śmierć P. M. przez zatrucie spalinami jest normalnym następstwem ruchu pojazdu mechanicznego i mieści się w granicach odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanej świadczonej w ramach obowiązkowego ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej sprawcy;

VI. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. w zw. z 444 § 1 k.c., art. 415 k.c. i art. 361 § 1 k.c. i uznanie, że stronie powodowej przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę, mimo że strona powodowa nie brała udziału w zdarzeniu, nie jest bezpośrednio poszkodowana i przeciwko stronie powodowej nie było skierowane działanie sprawcy, a zasądzenie zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia z art. 445 § 1 k.c. i zadośćuczynienia za śmierć córki z art. 446 § 4 k.c. spowodowało podwójne zrekompensowanie krzywdy powodów związanych ze śmiercią córki skutkującej naruszeniem zdrowia psychicznego (rozstrój zdrowia);

VII. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 446 § 4 k.c., polegającą na pominięciu szeregu czynników mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia i uznaniu przez Sąd I instancji, że świadczenie na rzecz powodów w kwotach po 120.000 zł jest sumą „odpowiednią” w znaczeniu tej normy.

Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. pozwany wniósł o:

- 1) uchylenie przez Sąd II instancji wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie strony powodowej kosztami procesu za I instancję;
- 2) zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest zasadna w niewielkim zakresie.

Sąd Okręgowy poczynił w sprawie trafne ustalenia faktyczne, które Sąd drugiej instancji przyjmuje za własne. Wprawdzie strona pozwana sformułowała w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, jednakże w istocie nie były one nakierowane na podważenie stanu faktycznego sprawy, lecz zmierzały do zakwestionowania prawnej oceny sprawy w zakresie istotnym dla jej rozstrzygnięcia.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego.

Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów, pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braku uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, Lex 1171001, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2012 r., I ACa 599/12, Lex nr 1238241).

W tej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera szczegółowe ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne, odzwierciedla ono i ujawnia w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu, którego wynikiem jest treść zaskarżonego wyroku oraz pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Apelacyjny. Sąd Okręgowy szczegółowo wymienił wszystkie dowody, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych sprawy (k. 738 - 740), zaś z całokształtu uzasadnienia wynika, że wszystkim tym wymienionym dowodom, w tym także dowodom z zeznań świadków, dał wiarę. Wobec tego w tej sprawie nie było potrzeby wyjaśniania, którym dowodom i z jakiej przyczyny nie dano wiary. Nie było też potrzeby szczegółowego omawiania dowodów, na których Sąd się oparł, skoro nie były one kwestionowane w żaden sposób przez strony. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest chybiony.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył też przepisów art. 11 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. w sposób przypisany w apelacji. Przypomnieć należy, że naruszenie tego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może nastąpić bowiem wyłącznie przy dokonywaniu oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd, nie zaś w sytuacji subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod określone normy prawne. Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłową ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonał trafnych ustaleń faktycznych. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne, wskazując przy tym, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Takich zarzutów apelacja pozwanego nie zawiera. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia z dnia 29 listopada 2014 r., przy czym trzeba podkreślić, że jego okoliczności nie były w istocie sporne. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy ustalił, że pojazd stał zaparkowany w garażu, drzwi garażu były zamknięte, w garażu nie było wentylacji oraz że ani D. L. (1) ani żadna inna osoba nie miała zamiaru przemieszczania się pojazdem, gdyż pojazd został użyty do ogrzania pomieszczenia. Z ustalonego, bezspornego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wywiódł wnioski pod kątem m.in. zaistnienia przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej i właśnie do przypisania tej odpowiedzialności sprowadza się znaczna część zarzutów apelacji, w której prezentowane jest stanowisko, iż w okolicznościach tej sprawy nie można było przyjąć odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 29 listopada 2014 r. Zasadniczy problem w sprawie, któremu poświęcono główną uwagę w apelacji sprowadza się zatem do tego, czy zdarzenie, w wyniku którego poniosła śmierć córka powodów było zdarzeniem, za które odpowiada skarżący ubezpieczyciel. Jego okoliczności były w istocie niesporne.

Mając na względzie zarzuty apelacji, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że ani przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ani przepisy Kodeksu cywilnego nie wiążą odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z okolicznością popełnienia przez sprawcę szkody przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, czy też wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji. Do uruchomienia odpowiedzialności ubezpieczyciela nie jest wymagane, aby czyn będący źródłem szkody stanowił naruszenie przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym.

Istota problemu, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, w sprawie sprowadza się więc do wykładni pojęcia „ruchu pojazdu”. Przedmiotowe pojęcie na przestrzeni lat było przedmiotem licznych rozważań piśmiennictwa, jak i orzecznictwa. Ostatecznie ustabilizował się pogląd, że pojazd z włączonym silnikiem zawsze jest w ruchu, nawet, gdy stoi w miejscu. Orzecznictwo w szczególności uznaje, że włączenie silnika przesądza o tym, że pojazd jest w ruchu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, LEX nr 151656; z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 157/13, LEX nr 1433721) jak również, że nie ma znaczenia kwestia, czy ruch pojazdu pozostaje w związku z jego funkcją komunikacyjną lub transportową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 157/13, LEX nr 1433721, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14, Lex nr 1659240). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do łączenia przyczyny sprawczej, zaistniałej podczas postoju, wyłącznie z przeznaczeniem pojazdu (ruchem jako przemieszczaniem się), można ją łączyć z posługiwaniem się instalacją grzewczą, będącą elementem wyposażenia fabrycznego, związaną ze zwykłym użytkowaniem pojazdu i uruchamianą po włączeniu silnika. Chybiony zatem, jako nie znajdujący oparcia w treści normatywnej przepisów art. 34 ust. 2 pkt 3

w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych w zw. z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., jest pogląd apelującego, że postój musi mieć funkcjonalny związek z ruchem pojazdu mechanicznego (tak uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2018 r., sygn. II CSK 404/17).

Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu z dnia 20 kwietnia 2018 r. wskazał także, że zrównanie zdarzenia sprawczego zaistniałego „podczas postoju” z powstałym „w związku z ruchem” oraz odwołanie do reguł odpowiedzialności kodeksowej nakazuje przyjąć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu w obu wypadkach ukształtowana została, odpowiednio do treści art. 436 k.c., na zasadzie ryzyka (§ 1), a jedynie w zakresie przewozu z grzeczności (podczas postoju nie jest możliwe zderzenie, wymagające ruchu pojazdów) - na zasadzie winy (§ 2). Pogląd piśmiennictwa, że dla naprawienia szkody doznanej podczas postoju wymagane jest wykazanie winy, pomija brak unormowania wprowadzającego takie odstępstwo od podstawowej reguły odpowiedzialności deliktowej posiadacza pojazdu mechanicznego (ryzyka). Przemawia za tym także wykładnia funkcjonalna. Celem obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych było zwiększenie ochrony poszkodowanych i ułatwienie dochodzenia roszczeń poprzez wprowadzenie wypłacalnego ubezpieczyciela, jako osoby równolegle zobowiązanej do wyrównania szkody. Wykazanie odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka jest łatwiejsze, istnieje ona niezależnie od winy i oderwana jest od bezprawności.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji, na tle niespornego stanu faktycznego tej sprawy prawidłowo przyjął, że pojazd z włączonym silnikiem, znajdujący się w garażu, był pojazdem w ruchu i że za powstałą szkodę ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Z tej przyczyny wszystkie zarzuty apelacji, zmierzające do zanegowania istnienia podstaw do przypisania odpowiedzialności strony pozwanej należy uznać za chybione.

Drugą kwestią, z którą w apelacji nie zgadzała się strona pozwana, był przyjęty przez Sąd pierwszej instancji stopień przyczynienia się P. M. do powstania szkody. Sąd Okręgowy przyjął przyczynienie się na poziomie 50 %. Zdaniem apelującego przyczynienie się to powinno być ustalone na zdecydowanie wyższym poziomie.

Wskazać należy, że podstawę ograniczenia obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do jej wyrządzenia stanowi art. 362 k.c. Stwierdzenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą wymaga zastosowania art. 362 k.c., co oznacza konieczność rozstrzygnięcia, czy należy zmniejszyć odszkodowanie, a jeżeli tak, to jaki jego zakres będzie odpowiedni. Wskazany przepis wymaga przy tym dokonania oceny „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności tej sprawy sprzeciwiają się ustaleniu wyższego stopnia przyczynienia się P. M. do powstałej szkody, aniżeli przyjęty przez Sąd Okręgowy. Nie ma bowiem ku temu żadnych podstaw. Trzeba podkreślić, że w chwili zdarzenia P. M. była małoletnia i miała zaledwie 17 lat. Była ona znacznie młodsza od posiadacza pojazdu D. L. (2), który w dacie zdarzenia miał 21 lat i był już osobą dorosłą, nadto z zawodu jest technikiem mechanikiem. W tej sytuacji nie można przypisać dużego znaczenia okoliczności, że silnik w pojeździe został uruchomiony na prośbę dziewcząt, w tym P. M., jeśli nawet taką prośbę ona wyraziła.

Podobnie nie można zbyt dużego znaczenia przypisywać tej okoliczności, iż P. M. przed przyjściem do garażu spożywała alkohol. Jak ustalił Sąd Okręgowy, a okoliczność ta nie była kwestionowana, wszystkie dziewczęta, uczestniczące w zdarzeniu wypily niewielkie, symboliczne ilości alkoholu. W realiach tej sprawy fakt spożycia alkoholu przez P. M. nie mógł zresztą mieć przełożenia na szkodę, a przynajmniej skarżący takiego związku nie wykazał.

Nie jest także trafny zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. przez przyznanie zadośćuczynienia rażąco zaniżonego i nieadekwatnego do rozmiaru krzywdy powódki. Trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia („odpowiedniej sumy”) jest uzależnione od wielu przesłanek o charakterze ocennym, dlatego też sąd ma stosunkowo duży zakres swobody przy jego określaniu. Korzysta w tym zakresie z sędziowskiego uznania, opartego na wszechstronnym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy, przy

stosowaniu ogólnych kierunkowych wskazań zawartych w ustawie. Z tego względu, skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądzanego świadczenia staje się możliwe tylko wówczas, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna czy wręcz rażąca (tak np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05). Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie obszernie wyjaśnił, jakimi kryteriami się kierował, ustalając przyznane powodom zadośćuczynienie. Sąd Apelacyjny w pełni te wywody podziela. Pozwany w apelacji poza zacytowaniem poglądów orzecznictwa i powtórzeniem ustaleń, dokonanych przez Sąd Okręgowy, nie sformułował żadnych konkretnych argumentów, wskazujących na zbyt zawyżoną wysokość zadośćuczynienia, nie wskazał, jakich konkretnie okoliczności, istotnych dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, Sąd nie uwzględnił. Z tego już tylko względu zarzuty apelacji nie mogły być uznane za skuteczne.

Zasadne są natomiast zarzuty apelacji, dotyczące naruszenia art. 445 § 1 k.c. Po pierwsze wskazać należy, że uprawnionym do żądania zadośćuczynienia jest tylko ten, kto bezpośrednio doznał krzywdy w następstwie określonego zdarzenia (wyjątkiem od tej zasady jest art. 446 k.c.). Po drugie Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że wstrząs psychiczny na skutek śmierci dziecka, powodujący pogorszenie stanu zdrowia jego rodziców, stanowi szkodę, polegającą wyrównaniu na postawie art. 446 k.c. (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1977 r., IV CR 300/77). Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 listopada 2018 r. (sygn. I ACa 372/18), zgodnie z którym: „Do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej powinny zachodzić okoliczności, wskazujące na to, że śmierć osoby bliskiej stała się dla osób najbliższych źródłem udręczeń moralnych. (...) Oczywistym pozostaje, że przesłanką konieczną dla wystąpienia z roszczeniem z art. 446 § 4 k.c. nie jest krzywda, która przyjmuje postać medycznie stwierdzalnej choroby (np. depresji, nerwicy, itp.). Okoliczności tego rodzaju mogą jedynie uzasadniać przyznanie wyższego zadośćuczynienia.” Stanowisko takie zajmują również przedstawiciele doktryny, wskazując że przyjęcie odpowiedzialności na podstawie art. 446 § 4 k.c. wymaga istnienia szczególnego związku rodzinnego, ale w takim przypadku przedmiotem naruszenia jest inne dobro osobiste, tj. krzywda w postaci żalu po stracie najbliższego członka rodziny, a nie własne zdrowie psychiczne. Odmienna kwalifikacja, tj. krzywda polegająca na rozstroju zdrowia i przyjęcie art. 445 § 1 k.c. za podstawę odpowiedzialności stwarza niebezpieczeństwo nadmiernego rozszerzania zakresu odpowiedzialności (Z. Strus, K. Ortyński, J. Pokrzywniak w Zadośćuczynienie po nowelizacji art. 446 kodeksu cywilnego na tle doświadczeń europejskich).

W konsekwencji zarzuty apelacji mogły skutkować jedynie niewielkim uwzględnieniem jej wniosków, tj. w zakresie oddalenia żądania zasądzenia kwot zadośćuczynienia z powodu rozstroju zdrowia psychicznego powodów. W pozostałym zakresie apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Strona pozwana przegrała postępowanie odwoławcze niemal w całości i związku z tym powinna zwrócić powodom poniesione przez nich koszty tego postępowania w postaci kosztów zastępstwa prawnego. Koszty te wynoszą po 2.700 zł w stosunku do każdego z powodów, co wynika z treści § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r., poz. 1804).

Bernard Chazan Aleksandra Kempczyńska Bogdan Świerczakowski